

Alegat XIV.

Sprawozdanie

komisyi edukacyjnej w przedmiocie wniosku posła Dra Dietla o ustanowienie komisyi egzaminacyjnej przy Uniwersytecie krakowskim.

Pierwsze na co komisya zwrócić tu musiała uwagę, było pytanie: azali przedmiot ten należy do kompetencyi Sejmu krajowego? Wątpliwość w tej mierze mogłaby wynikać ztąd, że uniwersytety uważane dotąd za zakłady państwowe, nie wchodzą w zakres ustawodawstwa krajowego. Wszakże z tego nawet zapatrując się stanowiska, Uniwersytet którego działalność najbliżej odnosi się do kraju, nie może być dla niego obojętnym tak dalece, że choćby urządzenia jego nie ulegały uchwałom Sejmu krajowego, to przynajmniej Sejm mógłby mieć prawo czynienia w tej mierze przedstawień do właściwej władzy.

Atoli przedmiot, o którym mowa, ściślej się wiąże z działaniem Sejmu krajowego. Idzie tu bowiem o komisję egzaminacyjną, której zadaniem egzaminować i kwalifikować profesorów gimnazjalnych. Skoro więc gimnazya uważają się za zakłady krajowe, to i baczenie na to, z kąd i jakich otrzymują one profesorów, musi być już nie tylko prawem, ale i obowiązkiem Sejmu krajowego.

Z tego wychodząc przekonania, komisya zaledwie widziała potrzebę zastanawiania się nad tem, czyli zaprowadzenie komisyi egzaminacyjnej przy Uniwersytecie krakowskim byłoby koniecznem? Konieczność bowiem ta, tak jej się zdawała jawną, że raczej temu dziwić się jej należało, jakim sposobem rażąca krzywda, jakiej z powodu jej braku doznają kandydaci, kraj i Uniwersytet, dotąd cierpianą być mogła.

W istocie bowiem brak komisyi egzaminacyjnej w Krakowie jest krzywdą dla przyszłych kandydatów na profesorów gimnazjalnych, ci bowiem, zamiast znalezienia na miejscu wszystkiego, czego potrzebują dla zyskania kwalifikacyi, zmuszeni są o szczupłych środkach udawać się do Uniwersytetów innych, lub w braku środków odkładać to do niepewnego czasu, a nawet wyrzekać się nieraz obranego zawodu.

Że stan ten rzeczy osłabiać musi siły, których całkiem gimnazya nasze nie mają do zbytku, jawnem jest samo przez się. A cóż powiedzieć na tę niewłaściwość, że profesorowie, mający wykładać po polsku dla młodzieży polskiej, zmuszeni udawać się do Uniwersytetów niemieckich, zdają tamże egzamin przed prefosorem nie świadomym ani naszego języka, ani usposobienia młodzieży i właściwych potrzeb naukowych kraju. Ztąd to następnie ten szorstki stosunek między uczniami a nauczycielami, który w miejsce wzajemnego zaufania budzi niechęć, przenoszącą się z nauczycieli na samą naukę. Że ostatecznie przez to nie małą krzywdę wyrządza się krajowi, nie potrzebuje to dowodów.

Wszakże brak komisyi egzaminacyjnej jest największą niesprawiedliwością dla samego Uniwersytetu krakowskiego. Stanowi on pod tym względem jedyny wyjątek między Uniwersytetami w Państwie austryjackiem. Zopatrzony w seminaryum historyczne, seminaryum filologiczne, zbiory i pracownie przy-

rodnicze, słowem we wszystko, czego wymaga nauka przyszłych profesorów gimnazyalnych i kształcący ich rzeczywiście aż potąd, odkąd stojąca na widoku konieczność zdawania egzaminów przed profesorami obcymi nie zmusi ich do wcześniejszego zapoznania się ze swymi przyszłymi egzaminatorami; ten sam tedy Uniwersytet krakowski, mający jak się powiedziało, prawo i środki kształcenia, ma sobie zaprzeczone prawo oceniania zdolności tych, którzy się w nim kształcili. Komisya czuje aż nadto stratę i upokorzenie, jakiego Uniwersytet krakowski z tego powodu doznaje, a które tem mniej cierpianem być by powinno, że dotyczy to zakładu, które ma poza sobą 500 letnią historią, obecnie zaś jest pierwszym, bo całkowitym Uniwersytetem w kraju, którego już tradycyjnie być powinien chlubą i zaszczytem.

Komisya Wasza, panowie, nie mogła dla krótkości czasu zasięgnąć wyczerpujących wiadomości, o rokowaniach, jakie celem uchylenia tego złego, a zatem celem zaprowadzenia przy Uniwersytecie krakowskim komisji egzaminacyjnej, prowadzili w różnym czasie Rektorowie, Senat akademicki, lub Wydział filozoficzny, ma jednak pewną wiadomość o treści odpowiedzi ministerjalnych, tem samem o mniemanych powodach, dla których starania Uniwersytetu dotychczas zostawały bez skutku. Między temi powodami, pomijając takie, które jak n. p. reskrypt z roku 1862. wyrażający potrzebę poprzedniego utarcia się stosunków językowych, miały na celu prostą tylko odwołkę, komisya jeden tylko znajduje, już od wielu lat ponawiający się statecznie, a tym jest brak w Uniwersytecie krakowskim, tej lub owej katedry, a mianowicie też drugiej, t. j. z niemieckim wykładem katedry filologii starożytnej. Komisya pomija tu względ wykładu niemieckiego, rzecz bowiem o języku wykładowym w gimnazyach rozebrała w innem sprawozdaniu; tego wszelako zrozumieć nie może, jakim sposobem brak jakiejś katedry, może być powodem pozbawienia Uniwersytetu naturalnej prerogatywy, a młodzieży i kraju korzyści, jakich po zakładzie takim oczekiwać ma prawo. Albo bowiem brak katedry jest tylko chwilowy, więc nie zasługuje na uwagę, tak jak i po innych Uniwersytetach, mimo czasowego opróżnienia katedr z powodu śmierci lub przeniesienia się profesorów, Rząd przecież nie zwinął nigdzie komisji egzaminacyjnej. Albo też brak katedry z niewiadomego powodu dłużej się przeciąga, a wtenczas w naturalnem następstwie, albo brak ten jest taki, że młodzież kształcić się nie może, więc nie należy robić jej zawodu, lub gdy pomimo tego dozwolono jej tamże sposobić się do swego zawodu, to Rząd na to wpłynąć powinien, ażeby to co uzupełnionem być winno, jaknajrychlej uzupełnionem zostało. A cóż znów łatwiejszego jak wynalezienie profesora z niemieckim wykładem filologii, gdyby to właśnie miało być warunkiem wymagającym tego uzupełnienia? Wszakże Uniwersytetowi krakowskiemu nie zawsze katedry tej brakowało, a przecież nie dozwolano mu zaprowadzić komisji egzaminacyjnej. Widocznie zatem odmowne w tej mierze odpowiedzi nie mogły wynikać z braku jakiejby katedry.

Skoro zatem brak przy Uniwersytecie krakowskim komisji egzaminacyjnej niezem usprawiedliwić się nie da; skoro brak ten ubliżający godności pierwszego w kraju Uniwersytetu, staje się zarazem krzywdą dla młodzieży spesobiącej się na profesorów gimnazyalnych, krzywdą dla gimnazyów krajowych, zmuszonych dopełniać się wielokrotnie suplentami, tem samem krzywdą dla kraju, który dbać winien o dobro swoich zakładów i swoich mieszkańców.

Wnosi zatem komisya edukacyjna: Wysoka Izba uchwalić zechce: Zanieść prośbę do Najj. Pana, ażeby polecił raczył zaprowadzenie przy Uniwersytecie krakowskim komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauczycieli gimnazyalnych.

Prośba.

Najjaśniejszy Panie!

Przy każdym Uniwersytecie w Państwie austryackiem znajdują się komisye egzaminacyjne, których celem jest przyznawanie kwalifikacyi profesorom gimnazyalnym. Jedyne wyjątek od tego prawidła stanowi Uniwersytet krakowski.

Wszakże brak przy Uniwersytecie krakowskim komisji egzaminacyjnej bardzo dotkliwie uczuć się daje. Kandydaci bowiem stanu nauczycielskiego zmuszeni są o szczupłych środkach udawać się do Uniwersytetów innych, a w braku środków nieraz zaniechać obranego zawodu. Za tem idzie brak w gimnazyach ukwalifikowanych profesorów i częsta potrzeba wyręczania ich suplentami, ztąd następuje brak systematyczności i jednolitości w wykładach. Cierpi więc na tem wychowanie w kraju, pozbawione jednego z głównych warunków swojego rozkwitu, cierpi wreszcie Uniwersytet, godzien z tej strony zaprawdę szczęśliwszego losu i dla swej historyi i dla swego obecnego stanowiska w kraju.

Władze uniwersyteckie wielokrotnie już udawały się do Wysokiego Ministerstwa z prośbą o zarządzenie temu wielce dotkliwemu brakowi : starania ich jednakże dotąd zostały bez skutku. Głównym jeżeli nie jedynym powodem odmowy miało być nieobsadzenie jednej lub drugiej katedry. Nie ważymy się, Najj. Panie, wchodzić tu w bliższy rozbiór powyższego powodu, to tylko ośmielamy się nadmienić, że gdyby opróżnienie jakiejbądź katedry miało być powodem niezaprowadzenia komisji egzaminacyjnej, to przecież według zasad słuszności i sprawiedliwości, nie dla braku katedry wstrzymywać komisję, lecz dla ile można rychłego zaprowadzenia komisji, brakującą katedrę jak najrychlej zapełnićby należało.

Z tego powodu Sejm krajowy galicyjski udaje się do Ciebie Najjaśniejszy Panie, z uniozoną prośbą, ażebyś w uznaniu wyżej przywiedzionych powodów polecić raczył :

Zaprowadzić przy c. k. Uniwersytecie krakowskim komisję egzaminacyjną dla kandydatów na profesorów gimnazjalnych.

Lwów dnia 23. Grudnia 1866.

Zastępca przewodniczącego :

Adam hr. Potocki.

Sprawozdawca :

Dr. Majer.

Z drukarni Kornela Pillera 1866.